

## Jak się łączą wyrazy?

### Trudne daty

Cyfrowy zapis dat powoduje, że nie zawsze poprawnie potrafimy je odczytać. Co drugi Polak datę 2.04.1998 r. odczyta jako *!drugi kwiecień tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt osiem*. No tak... dobrze chociaż, że liczebnik oznaczający dzień odczytany jest poprawnie. Warto więc uświadomić sobie, że pisaniem i odczytywaniem dat rządzą określone reguły:

- nazwę dnia wyrażoną liczebnikiem porządkowym stawiamy zawsze w mianowniku, jeśli odpowiada na pytanie: jaki jest dzień? (*drugi*), w dopełniaczu zaś, gdy odpowiada na pytanie: kiedy to było? (*drugiego*);

- nazwę miesiąca stawiamy **zawsze** w dopełniaczu (*kwietnia*);

- nazwę roku stawiamy w dopełniaczu (*tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego ósmego*).

Zatem na pytanie: *jaki jest dziś dzień?* (lub potocznie: *który dziś jest?*) odpowiadamy: *dziś jest drugi kwietnia*. Najprościej jest zapamiętać, że liczba odnosi się do dnia, a nie do miesiąca. Wyeliminujemy wtedy rażącą konstrukcję *!drugi kwiecień* (wszak nie chodzi tu o drugi miesiąc!). Na pytanie: *który dziś jest* (dzień)? odpowiadamy: *drugi* (dzień) *kwietnia*. *Słownik poprawnej polszczyzny* podaje też formę oboczną: *siódmego maja*, ale zdecydowanie lepszą wydaje mi się *siódmy maja*. Na pytanie: *którego* (dnia) *to było?* odpowiadamy: *drugiego* (dnia) *września*.

Trzeba też pamiętać, że liczebniku określającym rok, na przykład *rok 1996* dwie pierwsze cyfry odczytujemy jak liczebniki główne: *tysiąc dziewięćset*, dwie ostatnie – jak liczebniki porządkowe: *dziewięćdziesiąty szósty*. Ta sama zasada odnosi się do dat XXI wieku, na przykład do *roku 2222*. Dwie pierwsze cyfry to liczebniki główne: *dwa tysiące dwieście*, dwie ostatnie – liczebniki porządkowe: *dwudziesty drugi*. Jeszcze przez kilka lat będziemy mieli w dacie tylko dwa liczebniki: główny – *dwa tysiące* i porządkowy: *czwarty, piąty, szósty* itd. Rok *dwutysięczny* był tylko raz: w roku 2000.

Daty zapisujemy na kilka sposobów:

2 kwietnia 1998 r.

2. 04. 2003 r.

2 IV 2009 r.

### Szereg

*Szereg* to rzeczownik, który może występować w funkcji liczebnika i oznaczać 'ilość nieokreśloną', np. *Szereg osób odchodziło od kasy niezadowolonych*.

**Szereg** jest wyrazem nadużywanym, co ilustrują poniższe przykłady:

- *Na spotkanie przyszło szereg osób.*
- *Jego przeczucia sprawdziły się w szeregu wypadków.*
- *Szereg ministrów podało się do dymisji.*

Widać wyraźnie, że *szereg* wypiera z codziennej polszczyzny takie wyrazy jak *wiele*, *sporo*, *niemało*, którymi z powodzeniem zastąpić można ten nadużywany wyraz:

- *Na spotkanie przyszło sporo osób.*
- *Jego przeczucia sprawdziły się w wielu wypadkach.*

Konstrukcje ze słowem *szereg* są poprawne, jeśli połączymy je z rzeczownikiem użytym w dopełniaczu. Takich wymagań składniowych nie mają inne liczebniki. Mówimy na przykład: *w dziesięciu wypadkach*, ale nie *!w szeregu wypadkach*, a tylko *w szeregu wypadków*. Piszemy: *z dziesięcioma osobami*, ale *z szeregiem osób*.

Błędy z wyrazem *szereg* wynikają z niewłaściwej formy zestawianego z nim rzeczownika, mogą dotyczyć także wyboru nieodpowiedniego przypadku gramatycznego

słowa *szereg*. Zdanie: *Wysłano zaproszenia szeregu osobom* zostało skonstruowane na wzór *wielu osobom*. Poprawnie zdanie powinno brzmieć: *Wysłano zaproszenia szeregowi osób*. Nie mówimy też o *!szeregu osobach*, ale o *szeregu osób*.

*Szereg* musi się łączyć z czasownikiem w liczbie pojedynczej, np. *Szereg ludzi odchodzi z niczym*. W czasie przeszłym natomiast *szereg* wchodzi w związki z czasownikiem w rodzaju nijakim: *Szereg ludzi odchodziło*, nie zaś *!Szereg ludzi odchodził*.

Z czasie przeszłym z czasownikiem nijakim łączą się też inne liczebniki nieokreślone:

- *Tysiące osób uczestniczyło w uroczystościach.*
- *Miliony owadów latało nad łąką.*
- *Setki ludzi oglądało światową wystawę.*

### **Zjadł kotlet, spróbował wina**

Połączenia czasowników z rzeczownikami w odpowiedniej formie nie są regulowane jakimś stałym przepisem. Jednym z częstszych dylematów poprawnościowych jest dobór formy rzeczownika łączącego się z czasownikami **zjeść, kupić, dać**.

- *Na obiad zjadł kotlet czy kotleta?*
- *Kupiła mu ananas czy ananasa?*
- *Dał dziecku balon czy balona?*

Odpowiedź na te pytania nie jest jednoznaczna. Obie formy rzeczowników, zarówno tę bez końcówki, jak i tę z końcówką **-a**, można zaakceptować, jednak ich użycie uwarunkowane jest sytuacją komunikacyjną i odpowiednią do niej odmianą polszczyzny. Zdania: *Na obiad zjadł kotleta; kupiła mu ananasa; dał dziecku balona* są częstsze w codziennych kontaktach językowych z bliskimi znajomymi czy domownikami i wydają się nam bardziej naturalne.

Natomiast zdania: *Na obiad zjadł kotlet, kupiła mu ananas; dał dziecku balon* są bardziej staranne, wybierzemy je w sytuacji oficjalnej czy w rozmowie z osobą mało znaną. Niektórym takie formy wydadzą się zapewne sztuczne, a nawet niepoprawne, dlatego że polszczyzna potoczna jest językiem codziennym, bardziej naturalnym, a więc – w naszym mniemaniu – lepszym. Spróbujmy jednak zamiast rzeczownika **kotlet** użyć nazwy bardziej szczegółowej, np. **stek, rumsztyk** czy **sznycel**. Czy powiemy: *na obiad zjadł rumsztyka?* A może *stecka?* Trzeba przyznać, że są to formy bardzo rażące i nie do przyjęcia, bez względu na odmianę języka, w której się pojawiają. Nie rażą natomiast formy *zjadł hamburgera* czy *hot doga*, pewnie dlatego, że mowa o potrawach codziennych, które zjadamy nawet na ulicy.

Większą swobodę obserwujemy w doborze końcówki do nazw warzyw i owoców. *Zjadłam ogórka, kup dużego pomidora, dała dziecku banana* – to poprawne sformułowania w języku potocznym.

Dwa czasowniki: **spróbować** i **wypróbować** niewiele różnią się od siebie znaczeniem, jednak mają inną łączliwość. Czasownik **spróbować** łączy się bowiem z dopełniaczem, tak jak czasownik **skosztować**: *spróbuj wina, skosztuj tortu*. Czasownik **wypróbować** natomiast łączy się z biernikiem: *wypróbuj proszek, wypróbuj długopis*. Takie konstrukcje są poprawne i nie można ich dowolnie zamieniać. Eksperymenty, których niekiedy dokonują twórcy reklam, tworząc slogany: *!spróbuj nowy Ariel*, są nie do zaakceptowania.

Czasownik **użyć (używać)** też powinien być łączony z dopełniaczem, a nie z biernikiem. Mówimy więc poprawnie *użyć proszku*, a nie *!użyć proszek*. Przyczyną błędu może być skojarzenie czasownika **użyć** z czasownikami **zużyć** i **stosować**, wymagającymi biernika: *zużyć proszek, stosować mydło*. Upowszechniające się połączenie czasownika *użyć* z biernikiem jest ciągle błędem językowym.

Także czasownik **przestrzegać** w znaczeniu ‘stosować się do czegoś’ łączy się jedynie z rzeczownikiem w dopełniaczu. Trzeba *przestrzegać przepisów, zaleceń, zasad, tajemnicy, hierarchii* itp. Natomiast w znaczeniu ‘ostrzegać’ łączymy go z biernikiem. W zdaniu:

!Jakikolwiek były zasady uchwalonej przez sejm ordynacji, należało ją przestrzegać powinien być użyty zaimbek **jej**, a nie *ją*.

Także czasownik **potrzebować** łączy się z rzeczownikiem w dopełniaczu. Niepoprawne są zdania: !*Potrzebuję dużą lodówkę.* !*Wszyscy kierowcy potrzebują benzynę.* Chociaż w języku potocznym zauważalna jest tendencja do łączenia czasownika *potrzebować* z biernikiem, nie wolno jej ulegać. Poprawne są tylko takie połączenia: *Potrzebuję dużej lodówki.* *Wszyscy kierowcy potrzebują benzyny.*

Czasownik **ulec** bywa błędnie łączony z rzeczownikiem *poprawa*. !*Stan zdrowia pacjenta uległ poprawie* - powie co drugi polski lekarz. Trzeba wiedzieć, że ulega się wtedy, gdy nie można się czemuś oprzeć, *ulec* łączy się więc z rzeczownikami określającymi sytuację niekorzystną. Można *ulec pokusie, namowom, przemocy, przeważającej sile wroga*. Coś może też *ulec pogorszeniu* lub *ulec zmianie*. Dobrze jest skojarzyć sobie uleganie z ruchem w dół. Wtedy unikniemy niefortunnego połączenia !*ulegać poprawie* (*poprawa* to ruch w górę). Czasownik *ulec* pojawia się też we frazeologizmie: *Coś nie ulega wątpliwości*, czyli 'coś jest pewne'.

### Podać pani czy dla pani?

Przyimek **dla** jest ostatnio używany zbyt często. Wynika to prawdopodobnie z powszechnej we współczesnej polszczyźnie tendencji do tworzenia form wyrazistych. Jakże inaczej bowiem wytłumaczyć można pojawianie się takich dziwacznych sformułowań jak *dobry wieczór dla państwa*, *daj to dla mamy* lub pytanie: *coś podać dla pani?*

Trzeba wiedzieć, że są przewidziane tylko trzy możliwości użycia przyimka **dla**:

1. w wyrażeniach, które oznaczają, że użytkownikiem danej rzeczy ma być konkretny człowiek lub grupa osób: *film dla dorosłych*, *szpital dla dzieci*, *zrobił to dla siostry*, *przyniósł lekarstwo dla mamy*;
2. w połączeniu z nazwami uczuć (może być używany wymiennie z przyimkiem **do**): *szacunek dla ojca* lub *do ojca*, ale tylko: *pogarda dla kogoś*;
3. w wyrażeniach oznaczających cel: *dla podkreślenia powagi sytuacji*, *kupił to dla przyjemności*. *Lekarz dał pielęgniarce lekarstwo dla pacjenta*.

Najbardziej rażącym odstępstwem od tych zasad jest użycie wyrażenia z przyimkiem **dla** zamiast konstrukcji z rzeczownikiem w celowniku, jak w owym pytaniu zadany w sklepie przez ekspedientkę: !*Coś podać dla pani?* zamiast *Coś pani podać?* (choć uprzejmiej byłoby zapytać: *Czy mogę pani coś podać?* albo: *Czym mogę pani służyć?*). Inne przykłady łamania normy to: *powiedz to dla Ani* zamiast: *powiedz to Ani*; *daj to dla mnie* zamiast: *daj to mnie*; *to przynosi szkodę dla dzieci* zamiast: *to przynosi szkodę dzieciom*.

Nie pochwała się także użycia przyimka **dla** zamiast przyimka **do**, a więc nie: *materiały dla budowy domu*, ale: *do budowy domu*; nie: *adres dla korespondencji*, ale: *do korespondencji*; nie: *minerały niezbędne dla życia*, ale: *do życia*.

Używanie przyimka *dla* nie jest, oczywiście, błędem językowym. Należy jednak uważać, by go nie faworyzować i używać tylko w tych kontekstach, gdy nie da się zastąpić innym przyimkiem lub konstrukcją bezprzyimkową.

### Do Olecka na Mazury

Wątpliwości związane z użyciem dwóch przyimków: **do** i **na** powodują, iż często stawiamy sobie pytanie, jak mówić:

- *Jadę na Słowację czy do Słowacji?*
- *Uchwałę podjęto na senacie czy w senacie?*
- *Idę do miasta czy na miasto?*

W związkach z nazwami geograficznymi użycie przyimków **do** i **na** podlega pewnej zasadzie ogólnej:

- przyimek **do** łączy się z nazwami terytoriów samodzielnych: *jadę do Ameryki, do Australii, do Francji, do Włoch* (choć zwyczajowo: *na Węgry*);
- przyimek **na** łączy się z nazwami części składowych większego obszaru: *jadę na Śląsk, na Kujawy, na Mazury*;
- przyimek **na** łączy się niekiedy z nazwami regionów innych państw: *jadę na Morawy, na Kaukaz, na Syberię*. Dziś jednak, w związku z przeobrażeniami politycznymi, można używać obu konstrukcji: *na Litwę i do Litwy, na Słowację i do Słowacji, na Białoruś i do Białorusi*;
- przyimek **na** łączy się zazwyczaj z nazwami wysp, np. *na Hel* (ale: *do Helu* – miejscowości), *na Borholm, na Sycylię*;
- **na** łączy się też z nazwami dzielnic miast: *na Pogodnie, na Niebuszewie*, ale: *w Śródmieściu*, choć to też nazwa dzielnicy.

W potocznej polszczyźnie popularne są konstrukcje typu: *omawialiśmy to na zarządzie, dyskutowaliśmy o tym na radzie instytutu, uchwałę podjęto na senacie*. Czy są to konstrukcje niepoprawne? Nie, jeśli pozostaną w potocznej albo środowiskowej odmianie języka. Wynikają one bowiem z tendencji do ekonomiczności i skrótowości: *na zarządzie* zamiast *na posiedzeniu zarządu*, *na senacie* zamiast *na posiedzeniu senatu* (ale: *w senacie Rzeczypospolitej*), *na radzie* zamiast *na zebraniu rady*. Rażące i śmieszne są natomiast takie formy: *kierownik jest na budynku, ekspedientka stoi na sklepie, pani Kryisia siedzi na komputerach*.

Są także konstrukcje, w których przyimek **na** jest używany zwyczajowo: *gdzie studiujesz? na uniwersytecie, na politechnice, na akademii* (choć przyimek **w** jest w nich także dopuszczalny). Chodzimy też *na dyskotekę* (tak jak *na zabawę*) i *do dyskoteki* (tak jak *do lokalu*).

*Na miasto czy do miasta?* Tej pierwszej formy unikamy sądząc, iż jest błędna (tak jak *!na sklepie czy !na magazynie*). Tymczasem obie konstrukcje są poprawne: *do miasta* – jeśli spoza jego obrębu i *na miasto*, będąc już na jego terenie. Tak samo jest z wyrażeniami *do ogrodu* (do konkretnego miejsca w konkretnym celu: *do ogrodu nazrywać jabłek*) i *na ogród* (na przechadzkę). *Na zakupy* (mogę coś kupić, choć nie muszę) i *po zakupy* (konkretnie, np. po chleb i masło).

## Przed i po

Przyimki w zdaniu mogą stanowić pułapkę, jeśli zbyt pochopnie łączyć je będziemy spójnikiem **i**. Takie połączenie wymaga zastanowienia nad przypadkiem gramatycznym rzeczownika, który poprzedza przyimek.

- *Przed i za szkołą posadziliśmy kwiaty.*

W tym zdaniu nie ma błędu, ponieważ zarówno przyimek **przed**, jak i przyimek **za** łączą się z rzeczownikiem w narzędniku. Błąd jest jednak w takim zdaniu:

- *Przed i po obiedzie czytałem książkę.*

Przyimek **przed** wymaga narzędnika (*przed obiadem*), a przyimek **po** – miejscownika (*po obiedzie*).

Błędy są także w innych przykładach: *!przed i obok domu* (poprawnie: *przed domem i obok domu*), *!na i nad morzem* (poprawnie: *na morzu i nad morzem*), *!za i przeciw winie* (poprawnie: *za winą i przeciw winie*).

Takie potknięcia składniowe wynikają z tendencji do skrótowości. Nie zawsze jednak zdanie krótsze jest lepsze, zwłaszcza jeśli zawiera błędy językowe.

## Podwojone spójniki

Spójnik jest nieodmienną i niesamodzielną częścią mowy, której zadaniem jest łączenie ze sobą wyrazów lub zdań. Na co dzień, w języku mówionym, najczęściej używamy takich spójników: **i, albo, ani, ale, więc**, w języku pisany zaś wolimy bardziej wyszukane: **oraz, tudzież, lub, lecz, zatem**.

Niektóre spójniki występują parami, co oznacza, że nie można ich rozbijać: opuszczać jednego lub zastępować innym. Najczęściej w pary łączymy takie spójniki:

<i>dopóty – dopóki,</i>	<i>dlatego – że</i>
<i>jeżeli – to,</i>	<i>nie tyle - ile</i>
<i>o ile – o tyle, o tyle – o ile,</i>	<i>ani - ani</i>
<i>tym bardziej – że</i>	<i>albo – albo</i>
<i>zarówno – jak i</i>	<i> bądź – bądź</i>
<i>choć – to jednak</i>	<i>nie tylko – lecz także</i>
<i>im – tym</i>	<i>tak – jak</i>

Naruszenie tych schematów jest błędem językowym:

- *Nie pożyczę ci notatek dlatego, bo ostatnio nie oddałeś ich w terminie* (zamiast: **dlatego... że**)
- *Czym prędzej to zrobisz, tym szybciej pójdziesz do domu* (zamiast: **im** prędzej...**tym** szybciej).
- *Nie tyle chodzi mi o pieniądze, jak o zasadę* (zamiast: **nie tyle** o pieniądze, **ile** o zasadę).

Najwięcej błędów robimy z modnym ostatnio spójnikiem **o ile**, używając go zamiast spójnika **jeśli**:

- *Zgodzę się na twoją propozycję, o ile jest uczciwa* (zamiast: **jeśli**).
  - Często też mieszamy dwie pary spójników, tworząc trzecią, niepoprawną:
  - *O ile jutro będzie pogoda, to pójdziemy do lasu* (zamiast: **jeśli** będzie...**to** pójdziemy).
- Poprawne zdanie z parą spójników **o ile – o tyle** powinno wyglądać na przykład tak:
- *O ile Stefan świetnie sobie w życiu radzi, o tyle Annie trzeba pomagać.*
  - *O ile więcej dasz z siebie, o tyle efekt będzie lepszy.*
  - *O ile wśród dorosłych zmalało spożycie piwa, o tyle wśród młodzieży wzrosło.*

Spójnik **o ile** może występować samodzielnie tylko w takich kontekstach:

- *O ile wiem, Jan wyjechał.*
- *O ile pamiętam, Ewa nie oddała tej książki.*

Spójnik **o ile** występuje też w utartym wyrażeniu **o tyle o ile**.

### Kłopoty z zaimkiem który

**Który** jest zaimkiem względnym, sprawiającym nam różne kłopoty językowe. Zaczniemy od miejsca, jakie powinien zajmować w zdaniu podrzędnym:

- *Spotkałem Jana, w mieszkaniu którego będziemy urządzać wystawę.*

Zacytowana wypowiedź jest skonstruowana nie po polsku. Zasada składniowa głosi bowiem, że zaimek **który** musi stać na początku zdania podrzędnego, albo bezpośrednio po przyimku:

- *Spotkałem Jana, w którego mieszkaniu będziemy urządzać wystawę.*

Zaimek mogą wyjątkowo poprzedzać utarte wyrażenia przyimkowe: **na podstawie, za pomocą, w pobliżu, w myśl, z powodu**, np. *Świadectwo, na podstawie którego dostał się na studia. Dom, w pobliżu którego stoi stare drzewo. Zasada, w myśl której postępuję.*

Sytuacje, w których należy odstąpić od tej reguły, są rzadkie: *Odjechał ojciec, o szacunku do którego zapewniał mnie Grzegorz.*

Innym uchybieniem składniowym jest powtarzanie w zdaniach podrzędnych zaimka **który**, odnoszącego się do różnych rzeczowników:

- *Podziwiam brata Stefana, który opiekuje się staruszką, który nie ma rodziny.*

Taka konstrukcja jest nielogiczna i niezrozumiała, ponieważ nie wiadomo, z którym rzeczownikiem wiąże się zaimek. Lepiej było zbudować to zdanie na przykład tak:

- *Podziwiam brata Stefana, który opiekuje się staruszką nie mającą rodziny.*

Nie jest natomiast błędem powtarzanie zaimka **który**, jeśli to jest celowy zabieg, a dwukrotnie użyty zaimek odnosi się do tego samego rzeczownika:

- *Jego siłą była miłość, która go uskrzydlała i którą w sobie pielęgnował.*

Bardzo częstym błędem językowym związanym z zaimkiem **który** jest zastępowanie go zaimkiem **gdzie**:

- *W domu zróbcie zadanie, gdzie zastosujecie poznane na lekcji wzory (zamiast: w którym zastosujecie...)*

- *Telewizja jest programem, gdzie podawane są najciekawsze informacje (zamiast: w którym podawane są...).*

Zaimek **gdzie** jest użyty właściwie, jeśli rzeczownik, do którego się odnosi, określa miejsce:

- *Znów odwiedziłem to miasteczko, gdzie się poznaliśmy.*

W stylu podniosłym zaimek **który** może być zastępowany zaimkiem **co**, jak w wierszu Adama Asnyka:

- *Ta łza, co z oczu twoich sływa, jak ogień pali moją duszę...*

### Jadąc pociągiem...

Jedną z trudniejszych konstrukcji składniowych są wypowiedzenia z imiesłowowym równoważnikiem zdania. Przypomnijmy, że imiesłowy są nieosobowymi formami czasownika, co oznacza, że nie odmieniają się przez osoby. Dwa z nich, zwane przysłówkowymi, są w ogóle nieodmienne, zachowują jednak znaczenie czasu. Imiesłów współczesny: *siedząc, pisząc, jedząc* oznacza czynność współczesną, wykonywaną razem z inną czynnością.

- *Siedząc, czytał gazetę.*

- *Pisząc, popijał herbatę.*

- *Jedząc, oglądał telewizję.*

Imiesłów uprzedni: *przeczytawszy, napisawszy, przyszedłszy* określa czynność uprzednią w stosunku do innej czynności.

- *Przeczytawszy książkę, odłożył ją na półkę.*

- *Napisawszy list, wrzucił go do skrzynki.*

- *Przyszedłszy do domu, przejrzał korespondencję.*

Najważniejsze w tworzeniu imiesłowowych równoważników zdań jest przestrzeganie zasady, by podmiot w zdaniu nadrzędnym i w równoważniku był ten sam.

- *Obudzisz się w dobrym nastroju, z ochotą wziął się do pracy.*

- *Mając dwadzieścia lat, opuścił dom rodzinny.*

W obu częściach składowych tych zdań podmiotem jest **on**. Jeśli jednak nie będziemy zwracać na to uwagi, powstaną wypowiedzenia wykolejone:

- *!Jadąc pociągiem, złodziej ukradł mu portfel.*

W zacytowanym zdaniu podmiotem w imiesłowowym równoważniku jest *on*, ale podmiotem zdania nadrzędnego jest *złodziej*, zdanie jest więc zbudowane niepoprawnie. Lepiej byłoby albo zrezygnować z imiesłowu: *Gdy jechał pociągiem, złodziej ukradł mu portfel*, albo przebudować wypowiedzenie na przykład tak: *Jadąc pociągiem, został okradziony*.

Przyjrzyjmy się jeszcze innym typowym wykolejeniom:

- *Leżąc na łożu śmierci, powstawały jego najlepsze utwory (zamiast: *Leżąc na łożu śmierci, napisał swoje najlepsze utwory*).*

- *Mając na uwadze dobro dzieci, została otwarta nowa szkoła (zamiast: *Mając na uwadze dobro dzieci, władze miasta otworzyły nową szkołę*).*

- *Realizując postulaty widzów, sezon teatralny zostanie wydłużony* (zamiast: *Realizując postulaty widzów, dyrekcja teatru przedłuży sezon teatralny*).

### „Masło maślane”

Tytułowe wyrażenie jest potocznym określeniem połączenia dwóch wyrazów, które znaczą to samo lub prawie to samo.

Jeśli znaczenia wyrazów nakładają się na siebie, mamy do czynienia z **tautologią**. Słowo *tautologia* pochodzi od greckiego *tauto* ‘to samo’ i *logos* ‘mowa, słowo, wypowiedź’. Przykładem tautologii może być *poprawa i polepszenie* albo *ranga i znaczenie*. Jeśli znaczenie jednego wyrazu zawiera się w znaczeniu wyrazu drugiego – jest to **pleonazm** (z greckiego *pleonasmus* ‘nadmiar’), np. *pełny komplet*.

Przykładów wyrażen tautologicznych dostarcza nam głównie polszczyzna urzędowa:

!okres czasu zamiast *okres* lub *czas*,

!miesiąc kwiecień zamiast *kwiecień*,

!dalsza kontynuacja zamiast po prostu *kontynuacja*.

Często można też je spotkać w języku oficjalnym: *!wzajemna współpraca*, *!aktywna działalność*, *!cofnąć się do tyłu*. A przecież *współpraca* musi być *wzajemna* i o tym mówi właśnie cząstka *współ-*. *Aktywność* to inaczej *działalność*, a *działalność* nie może być bierna. *Cofnąć się* można wyłącznie do tyłu.

Nierzadko popełniamy błędy wynikające z niezrozumienia znaczenia obcego wyrazu: *!przychylna aprobata* to „masło maślane”, bo *aprobata* to po polsku *przychylność*. W wyrażeniu *najbardziej optymalny* zbędny jest przysłówek *najbardziej*, ponieważ *optymalny* to *najlepszy*, *najkorzystniejszy*, jakiś „najbardziej”. *!Potencjalne możliwości* to inaczej „możliwe możliwości”, gdyż *potencjalny* oznacza ‘możliwy’. Sformułowanie *!znać coś z własnej autopsji* jest błędem, ponieważ *autopsja* jest wyrazem składającym się z cząstek *aut-* ‘własny, sam’ oraz *-opsja* ‘ogład, pogład, przegład’, z greckiego *autopsia* ‘stwierdzenie naoczne’.

W wyrażenia tautologiczne obfituje też polszczyzna potoczna. Jednak wobec sformułowań typu *zejść na dół po schodach*, *podskoczyć w górę*, *mieć wypieki na twarzy*, zajmujemy postawę mniej rygorystyczną. Język potoczny jest swobodny, spontaniczny, bywa nielogiczny, a mimo to porozumiewamy się skutecznie. Nie znaczy to, że aprobujemy takie zwroty jak *!cofnąć się do tyłu*, *!wrócić z powrotem* czy *!spaść w dół*. Należy unikać połączeń wyrazowych, w których jeden wyraz powtarza sens drugiego wyrazu. Mówiąc potocznie - unikajmy "masła maślanego”.

### Składnia liczebników

Liczebniki główne: *jeden*, *dwa*, *trzy*, *cztery* łączą się z wyrazami, które określają, w związek zgody: *jeden pies*, *dwa stołki*, *trzy kobiety*, *cztery krzesa*, *trzej chłopcy*, *dwóch panów*.

Liczebniki powyżej czterech tworzą z wyrazami określanymi związek rządu (tzn. oba wyrazy w związku występują w różnych przypadkach gramatycznych): *dwanaście kobiet*, *dwudziestu siedmiu chłopców*, *tysiąc jeden drobiazów*.

Trudną sprawą jest połączenie liczebników z orzeczeniem. W tych związkach najczęściej orzeczenie występuje w trzeciej osobie liczby pojedynczej rodzaju niejakiego: *Sześciu chłopców grało w piłkę*. *Pięć dziewczynek śpiewało*. *Dwanaście wróbli siedziało na płocie*. Takie połączenie jest poprawne także dla liczebników powyżej *dwa*, *trzy*, *cztery* *tysiące*:

- *Dwa tysiące studentów odbyło wakacyjne praktyki*.

- *Cztery tysiące turystów odwiedziło w tym roku Paryż.*
- *Przyszło już trzy tysiące pielgrzymów.*

Nie można natomiast łączyć w związku rządu orzeczenia w liczbie pojedynczej i liczebnika zakończonego na *dwa, trzy, cztery*:

- *Dwadzieścia dwa krzesła stały na podwórzu* (nie: *!dwadzieścia dwa krzesła stało...*)
- *Dwadzieścia cztery myszy zostały już złowione* (nie: *!dwadzieścia cztery myszy zostało złowione*).

Składnia liczebników wielowyrazowych zależy prawie zawsze od ostatniego członu:

- *Dwadzieścia dwie studentki wysłuchały wykładu* (tak jak: *dwie studentki*).
- *Pięćdziesiąt sześć osób stało w kolejce* (tak jak: *sześć osób*).

Tylko w liczebnikach z ostatnim członem *jeden* o postaci rzeczownika decyduje przedostatni, czyli forma dziesiątek. Dzieje się tak dlatego, że *jeden* w liczebnikach złożonych jest nieodmienny:

- *Dwudziestu jeden mężczyzn pracuje w naszej firmie* (tak jak: *dwudziestu mężczyzn*).
- *Tańczyłam z trzydziestoma jeden mężczyznami* (tak jak: *z trzydziestoma mężczyznami*).

W liczebnikach wielowyrazowych przed *jeden* nie wstawia się spójnika *i*. Mówimy więc *sklep z tysiącem jeden drobiazgow* (nie: *!sklep z tysiącem i jednym drobiazgiem*). Od tej zasady, a także od zasady nieodmienności liczebnika *jeden* w konstrukcjach złożonych jest wyjątek. Są to *baśnie z tysiąca i jednej nocy*.

Wielką trudność sprawia także połączenie rzeczownika z liczebnikami ułamkowymi **pół** i **półtora**: *Byliśmy tam przed pół roku czy przed pół rokiem?* Poprawną składnią jest *przed pół roku*, ponieważ przyimki przed wyrażeniem z liczebnikiem *pół* nie wpływają na formę rzeczownika określającego, który pozostaje w dopełniaczu:

- *Przerwała mu w pół słowa.*
- *Rozpuść tę tabletkę w pół szklanki wody* (nie: *!w pół szklance*).
- *Tadeusz wyjechał przed pół godziny* (nie: *!pół godziną*).

Takie same reguły dotyczą liczebnika **półtora**: postawiony przed nim przyimek nie wpływa na formę określenia:

- *Wyjechał na półtora roku.*
- *Goście wyszli przed półtorej godziny* (nie: *!przed półtorej godziną*).

Tylko połączenie **przed półtora rokiem** ma składnię uwarunkowaną przyimkiem.

Z podanych przykładów wynika, że *półtora* łączy się przede wszystkim z rzeczownikiem w dopełniaczu, ale może się łączyć także z narzędnikiem i z miejscownikiem, choć zdecydowanie rzadziej. Więc chociaż często słyszy się sformułowanie „przed półtorej godziną”, poprawną formą jest *przed półtorej godziny*. W wyrazach złożonych człon *półtora* nie zmienia rodzaju. Mówimy więc: *półtoragodzinny seans, półtoragodzinna sztuka, półtoragodzinne rozmowy*.

W liczebnikach złożonych liczebnik **pół** decyduje o formie określenia rzeczownikowego:

- *We Francji mieszkał trzy i pół roku* (nie: *lata*).
- *Kupił trzy i pół worka ziemniaków* (nie: *worki*).
- *Czekał pięć i pół miesiąca* (nie: *miesiący*).
- *Na suknię potrzeba dwa i pół metra* (nie: *metry*) materiału.

Wyjątkiem od tej zasady jest rzeczownik *raz*, którego forma zależy od liczebnika wskazującego liczbę całkowitą, np. *trzy i pół razy* (nie: *raza*).

## Ćwiczenia

A. Zapisz słowami daty:

1. Dziś jest 2.04.1998 r.

2. To było 16 III 1956 r.
3. Wczoraj był 12 II 1997 r.
4. Dzisiaj mamy 12 .12. 1986 r.

B. Popraw błędy w poniższych zdaniach:

1. W szeregu szkołach trwają przygotowania do wakacji.
2. Skosztuj, proszę, to ciasto.
3. Wysłano zaproszenia szeregu osobom.
4. Był tak głodny, że zjadł z trzy talerze zupy.
5. Obiady jadam na stołówce.
6. Te pieniądze daj dla mamy.
7. Samochód Piotra został zniszczony w szeregu wypadkach.
8. Przed i obok altanki sadziliśmy kwiaty.
9. Jan gromadzi materiały dla budowy domu.
10. Na zebraniu dyskutowano o szeregu problemach.
11. Spróbuj moje ciasto.
12. Kierownik Kowalski jest na budynku.
13. Do prania nowego swetra użyj lepszy proszek.
14. W Ameryce odbyły się demonstracje na cześć i przeciw Kolumbowi.
15. Miliony komarów latały nad łąką.
16. Przynosząc własną tackę, cena pizzy obniża się o połowę.
17. Setki turystów oglądały mistrzostwa sportowe.
18. Każdy powinien przestrzegać zasady współżycia społecznego.
19. Rażący błąd stylistyczny uszedł mojej uwadze.
20. Niewłaściwa opieka przynosi szkodę dla dzieci.
21. Piotr zorganizował i kieruje samorządem studenckim.
22. Narzędzia należy odebrać na magazynie.
23. Nie pomogę ci sprzątać, dlatego bo ty mi wczoraj nie pomogłeś.
24. Pod i nad obrazem umieszczono napisy.
25. Leżąc obłożnie chory, powstała jego najlepsza sonata.
26. Pojedziemy jutro do lasu, o ile będzie ładna pogoda.
27. Czym szybciej weźmiesz się za naukę, tym prędzej pójdziesz na podwórko.
28. Szampon stosowany regularnie usuwa i zapobiega pojawianiu się łupieżu.
29. Nie tyle chodzi mi o zwrot książek, jak o twoje przeprosiny.
30. O ile bardziej będziesz się starał, to zostaniesz doceniony.
31. Przed i po wycieczce pisałem pracę zaliczeniową.
32. Dzięki naszym żaglowcom i samolotom polska bandera jest na i nad Atlantykiem.
33. Idąc ulicą, szumiały topole.
34. Ewa wyprowadziła się z domu przed pół rokiem.
35. Przyjęcie skończyło się przed półtorej godziną.
36. Proszek zmieszaj z pół szklanką wody.